

Sławomir Godek

O roli prawa rzymskiego w dawnej Rzeczypospolitej w świetle „Kursu prawa cywilnego polskiego” Aleksandra Mickiewicza z 1829 roku

Zeszyty Prawnicze 15/2, 161-190

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SŁAWOMIR GODEK

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

O ROLI PRAWA RZYMSKIEGO
W DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ W ŚWIETLE
„KURSU PRAWA CYWILNEGO POLSKIEGO”
ALEKSANDRA MICKIEWICZA Z 1829 ROKU

W zapoczątkowany przez Tadeusza Czackiego u progu XIX stulecia spór na temat rodowodu prawa polskiego i znaczenia prawa rzymskiego w polskiej kulturze prawnej zaangażowało się na przestrzeni następnych dziesięcioleci wielu badaczy¹. Wśród nich znajdujemy głośne już wtedy nazwiska Jana Wincentego Bandtkie, Joachima Lelewela, Ignacego Daniłowicza, ale także początkujących adeptów prawa – w Warszawie Jana Nepomucena Janowskiego, Aleksandra Thisa², a w Wilnie Franciszka Morze i Aleksandra Mickiewicza, którzy przystąpili do pisania prac konkursowych na budzący wtedy autentyczne zainteresowanie temat³. Rozprawy Mickiewicza i Morze powstały

¹ W. A. MACIEJOWSKI, *‘Historia juris romani’*, 1: *‘Principiorum juris romani’*, Varsaviae 1825, s. 231-246; A. KRAUSHAR, *Uwagi nad historią prawa*, Warszawa 1868, s. 118 i n.; J. BIELIŃSKI, *Uniwersytet Wileński (1579-1831)*, II, Kraków 1899-1900, s. 496 i n.; J. KODRĘBSKI, *Prawo rzymskie w Polsce XIX w.*, Łódź 1990, s. 109-176; S. GODEK, *Spór o znaczenie prawa rzymskiego w dawnej Rzeczypospolitej*, «CPH» 54.1/2002, s. 105-141; IDEM, *Prawo rzymskie w Polsce przedrozbiorowej w świetle aktualnych badań*, «Zeszyty Prawnicze» 13.3/2013, s. 46 i n.

² W. WITKOWSKI, *Aleksander This – propagator XIX-wiecznego ustawodawstwa rosyjskiego w Europie*, [w:] *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki. Prace dedykowane Prof. Stanisławowi Płazie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. MALEC, W. URUSZCZAK, Kraków 1999, s. 223; IDEM, *Aleksander This i Jan Kanty Wołowski. Wybitni prawnicy Królestwa Polskiego*, Lublin 2001, s. 31.

³ Warto wskazać, że główną oś sporu między Czackim a Bandtkie przedstawił swym uczniom już na lekcji wstępnej z prawa krajowego w Liceum w Krzemieńcu

w Wilnie w 1822 r. W latach 1825-1826 zostały opublikowane na łamach «Dziennika Warszawskiego» z komentarzem Lelewela⁴.

Studium Mickiewicza zostało przez naukę dostrzeżone. Już dopisek redakcyjny zamieszczony na końcu pierwszej części jego opracowania informował, że „Do tej rozprawy znanej sobie z rękopismu W. A. Maciejowski w drugiej edycji dzieła pod tytułem *Principia juris romani* w obszernym przypisku odwołał się”⁵. Józef Jaroszewicz w liście do Lelewela z Wilna z 14 stycznia 1827 r.⁶ pisał: „Pan Mickiewicz ofiarował mi swoją rozprawę o wpływie prawodawstwa rzymskiego na nasze ustawy. Uważam, że się chciał średniej drogi trzymać i, jak miemam, chciałby się utrzymać przy swym zdaniu, a stąd postrzegłem, że mu nie do smaku przypiski Pańskie, w których bez ratunku adherentów Justyniana zwalczyłeś”⁷.

Wspomniane opracowania studentów Uniwersytetu Wileńskiego były już przedmiotem zainteresowania, a nawet bliższej analizy we

Józef Jaroszewicz. Por. *Wstęp do lekcji prawa krajowego w roku szkolnym 1822/3 czytany uczniom w dniu 18m września 1822 r.*, LMAVB RS (Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, Rankraščių skyrius, Vilnius), f. 22-112, k. 68-73.

⁴ A. MICKIEWICZ, *Jaki wpływ prawodawstwo rzymskie na prawodawstwo polskie i litewskie mieć mogło?*, «Dziennik Warszawski» 1.4/1825, s. 457-502, 2.6/1825, s. 133-162; F. MORZE, *O wpływie prawodawstwa rzymskiego na prawodawstwo polskie i litewskie*, «Dziennik Warszawski» 4.11/1826, s. 57-74, 5.14/1826, s. 1-21, 112-131. Por. też J. LELEWEL, *Przygody w poszukiwaniach i badaniu rzeczy narodowych polskich*, Poznań 1858, s. 35; J. BIELIŃSKI, *op. cit.*, s. 497 i n.

⁵ A. MICKIEWICZ, *op. cit.*, s. 502. Por. też W. A. MACIEJOWSKI, *op. cit.*, s. 244 i n.; J. BIELIŃSKI, *op. cit.*, s. 498.

⁶ Jaroszewicz zaledwie dwa tygodnie wcześniej przybył do Wilna, gdzie podjął miał wykłady z prawa krajowego. Wcześniej przez ponad dziewięć lat wykładał ten przedmiot naprzemiennie z prawem rzymskim w Krzemieńcu. Por. J. JAROSZEWICZ, *Wiadomość z prawa cywilnego rzymskiego od dn. 15 września 1817 r. do 1 stycznia 1818, przez niżej podpisanego nauczyciela prawa rzymskiego i krajowego, magistra prawa, podana*, rkps BN IV 7785 (2), k. 21; J. N. WYLEŻYŃSKI, *Wizyta generalna Liceum Wołyńskiego*, rkps BN II 7794, k. 35 (raport powstał po wizytacji Liceum w 1819 r., odpis); L. JANOWSKI, *Spisy imienne nauczycieli i uczniów Liceum Wołyńskiego w Krzemieńcu*, rkps BN II 7796, k. 1 i n., 36 i n., 67; W. PIOTROWSKI, *Słownik krzemieńczan 1805-1832*, Piotrków Trybunalski 2005, s. 137; S. GODEK, *III Statut litewski w dobie porozbiorowej*, Warszawa 2012, s. 141, 155 i n., 164, 170.

⁷ LMAVB RS, f. 267-1340, k. 519 (odpis).

współczesnej nam literaturze naukowej⁸. Wydaje się jednak, że na poglądy Aleksandra Mickiewicza na rolę prawa rzymskiego w dawnej Rzeczypospolitej warto zwrócić uwagę raz jeszcze, tym razem przez pryzmat pozostających nadal w rękopisie jego wykładów⁹.

W zbiorach Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Kórniku zachował się ciekawy rękopis zawierający opracowanie pod tytułem „Kurs prawa cywilnego polskiego i historii tegoż wykładany w Wołyńskim Liceum w Krzemieńcu w 1829 r. przez P. Aleksandra Mickiewicza, nauczyciela prawa krajowego i rzymskiego”¹⁰. Brak bliższych danych na temat historii rękopisu¹¹. Zapisek na okładce: „Z książek Samuela Nawoszyckiego” zdradza zapewne nazwisko jego dawnego właściciela¹². Adam Słowikowski twierdził, że Nawoszycki był w Liceum uczniem Józefa Jaroszewicza. Zasłużył się odkryciem rzadkiej, całkowicie zachowanej, rękopiśmiennej, polskiej wersji II Statutu litewskiego,

⁸ J. KODRĘBSKI, *op. cit.*, s. 143 i n.; S. GODEK, *Spór...*, s. 112 i n.; J. SONDEL, *Aleksander Mickiewicz i jego poglądy na tle sporu z początków XIX wieku na temat roli prawa rzymskiego w dawnej Polsce*, [w:] *Krakowskie studia z historii państwa i prawa*, red. W. URUSZCZAK i D. MALEC, Kraków 2004, s. 9-24.

⁹ Według F. M. SOBIESZCZAŃSKIEGO, *Mickiewicz Aleksander*, [w:] *Encyklopedia powszechna*, (Orgelbranda), 18, Warszawa 1864, s. 488, Mickiewicz miał „przygotowane do druku: Kursa prawa wykładane w liceum krzemienieckim i Encyklopedię praw w języku polskim; po rosyjsku zaś Kurs rzymskiego prawa”. Zdaje się, że opracowania te nie zostały nigdy opublikowane. W zbiorach Biblioteki PAN-PAU w Krakowie (rkps 1634) znajduje się bardzo obszerny wykład prawa rzymskiego w języku rosyjskim, którego autorstwo przypisuje się Aleksandrowi Mickiewiczowi, ale nie jest ono pewne. Por. o tym J. KODRĘBSKI, *op. cit.*, s. 144; J. SONDEL, *Aleksander Mickiewicz...*, s. 18.

¹⁰ Rkps BK 00768. Rękopis zdradza pismo co najmniej dwóch rąk. Wydaje się, że pojedyncze poprawki rozrzucone w tekście naniósł jeszcze ktoś inny. Układ wykładu jest w kilku miejscach zaburzony. Np. na k. 44v napotyamy na przerwany wywód na temat kształtowania się stanów w Polsce i zaraz dalej (k. 45r) następuje powrót do zagadnień wstępnych i rozważań na temat wieloznaczności terminu „prawo” oraz omówienia źródeł prawa, które nie są identycznymi powtórkami wcześniejszych not na ten sam temat. Podobnych przykładów można podać więcej.

¹¹ Nie podaje takowych *Inwentarz rękopisów Biblioteki Kórnickiej*, Kórnik 1930 [maszynopis, Warszawa 1992], s. 52.

¹² Duże inicjały S. N. umieszczone na dole karty 122r mogą świadczyć o tym, że tekst „Kursu” przepisywał Samuel Nawoszycki własną ręką.

którą zmuszony był oddać Kijowskiej Komisji Archeologicznej na jej żądanie¹³.

Autor „Kursu prawa” – Aleksander Mickiewicz – brat wieszca, studiował prawo na Wydziale Nauk Moralnych i Politycznych Uniwersytetu Wileńskiego w latach 1819-1826¹⁴. Studia ukończył z wyróżnieniem i w 1827 r. – być może za protekcją Joachima Lelewela – otrzymał posadę profesora w Liceum Krzemienieckim, dokąd przybył w lutym 1828 roku¹⁵. W Wołyńskich Atenach objął zajęcia z prawa polskiego, litewskiego, rzymskiego oraz encyklopedii prawa, zajmując miejsce opróżnione przez Jaroszewicza¹⁶. Po likwidacji Liceum w Krzemieńcu został profesorem prawa rzymskiego na

¹³ A. SŁOWIKOWSKI, *Liceum Wołyńskie. Szkoła Krzemieniecka. Nauki dawane i wykład ich*, rkps BN IV 7799, k. 135. Por. też M. PLEZIA, *Dzieje szkoły krzemienieckiej w rękopisie 5912 Biblioteki Jagiellońskiej*, «Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej» 14.1/1962 [wyd. 1963], s. 13-15. W. PIOTROWSKI, *op. cit.*, s. 212 podał nazwisko tego krzemieńczanina w brzmieniu Samuel Nowoszyński.

¹⁴ Z prośbą o pomoc bratu pisał do Józefa Jeżowskiego w liście z 18/30 października 1819 r. z Kowna Adam Mickiewicz: „Kaź przychodź do siebie Aleksandrowi, zachęcaj go i dawaj, jeśli będziesz miał, jakie książki i pytaj się, czy przykłada się do języków?”. Por. A. MICKIEWICZ, *Dziela wszystkie*, zebrane i opracowane staraniem komitetu redakcyjnego, 13, *Listy*, 1, 1817-1831, oprac. J. CZUBEK, Warszawa 1936, s. 29.

¹⁵ Ignacy Daniłowicz w liście do Lelewela (z Charkowa z 15 kwietnia 1828 r.) pisał: „Mnie cieszy niezmiernie, że Aleksander do Krzemieńca się dostał i praw krajowych nauka silny pozyszcze filar”. Biblioteka PAN-PAU w Krakowie, rkps 1266, k. 78 (por. też odpis – rkps BN III 7885, s. 182). W liście do Franciszka Malewskiego z Petersburga z 7/19 września 1828 r. Adam Mickiewicz wzmiankował: „Aleksander podług ostatnich wiadomości zdrów i kontent ze swego miejsca”. A. MICKIEWICZ, *Dziela...*, s. 382. Z kolejnego listu poety do Malewskiego (z Petersburga z 4/16 listopada 1828 r.) wynika, że Mickiewicz nie otrzymywał z Krzemieńca zbyt często wiadomości od swego brata. Ibidem, s. 390. Chyba tak samo było i później. Poeta pisał do brata Franciszka (list zaadresowany do Franciszka Mickiewicza w Różnowie, b. d., wrzesień 1843?) następująco: „O Aleksandrze wiem z dzienników, że został radcą stanu i jakimś tam kawalerem. Słyszę, że się ożenił z Polką i mieszka zawsze w Charkowie”. Por. *Korespondencja Adama Mickiewicza*, 4, Paryż 1885, s. 124.

¹⁶ A. SŁOWIKOWSKI, *Liceum Wołyńskie...*, k. 135 twierdził, że to właśnie rozprawa Mickiewicza ogłoszona w «Dzienniku Warszawskim» „zjednała mu” katedrę w Krzemieńcu po Jaroszewiczu. Por. też L. JANOWSKI, *Spisy imienne...*, k. 1 i n., 67.

uniwersytecie w Kijowie¹⁷, a następnie wykładał ten sam przedmiot w Charkowie¹⁸.

Wykład Mickiewicza zawiera szereg odniesień do przebiegu tak aktualnej w latach dwudziestych XIX wieku polemiki naukowej na temat roli prawa rzymskiego w dawnej Polsce. Mickiewicz wplatał je w swoje wywody na temat historii prawa polskiego. Wypada od razu zaznaczyć, że Aleksander Mickiewicz był pod silnym wrażeniem opublikowanej przez Lelewela w Warszawie w 1828 r. pracy „Początkowe prawodawstwo polskie cywilne i kryminalne do czasów jagiellońskich”. Zawierało ono w istocie dwie rozprawy, a mianowicie „Historyczny rozbiór prawodawstwa polskiego cywilnego i kryminalnego do czasów jagiellońskich z przydaniem dyplomatów” oraz „Krytyczny rozbiór statutów wiślickich”. Adam Mickiewicz w liście do Joachima Lelewela (z Rzymu z 6 lutego 1830 r.) pisał: „Aleksander dotąd nie może naadmirować się dzieła Twojego o prawodawstwie i dzieło to zupełnie jego ideom o prawie krajowym nadało obrót”¹⁹. Rzeczywiście, poglądy Lelewela znalazły wyraźne odzwierciedlenie w zapatrywaniach Mickiewicza, o czym będzie jeszcze mowa.

¹⁷ Juliusz Słowacki w liście do Ignacego Domeyki z 15 października 1833 r. wysłanym z Genewy nadmieniał: „Pisano mi z Krzemieńca, że brat Adama wyjechał na profesora do Kijowa, i wyjeżdżając prosił mnie abym o tym Adamowi doniósł, racz mu więc tę wiadomość zakomunikować”. *Korespondencja...*, s. 69.

¹⁸ M. BUDZYŃSKI, *Wspomnienia z mojego życia*, I, Poznań 1880, s. 15; *Aleksander Mickiewicz. Ostatni profesor prawa w dawnym Liceum Krzemienieckim. (Sylwetka skreślona przez jego ucznia)*, wyd. A. WRZOSEK, «Minerwa Polska» 1/1927, s. 76 i n.; J. STEMLER, *Liceum Krzemienieckie. Przeszłość – terażniejszość – przyszłość*, Warszawa 1927, s. 11; L. JANOWSKI, *Słownik bio-bibliograficzny dawnego Uniwersytetu Wileńskiego*, wyd. pod kierunkiem R. MIENICKIEGO, Wilno 1939, s. 28 i n.; A. KOZIERADZKI, *Wspomnienia z lat szkolnych 1820-1831*, wstęp, komentarz S. KAWYN, Wrocław 1962, s. 149 i n.; Z. MAKOWIECKA, *Mickiewicz Julian Aleksander*, PSB, 20, Wrocław 1975, s. 706; DERNALOWICZ M., *Aleksander Mickiewicz – świadek końca Liceum Wołyńskiego*, [w:] *Krzemieniec. Ateny Juliusza Słowackiego*, red. S. MAKOWSKI, Warszawa 2004, s. 212-217; W. PIOTROWSKI, *op. cit.*, s. 199-200; S. GODEK, *III Statut litewski...*, s. 170 i n.

¹⁹ Por. A. MICKIEWICZ, *Dzieła...*, s. 423. Nawiasem mówiąc, zdaje się, że Adam Mickiewicz korzystał czasem z pośrednictwa Lelewela w korespondencji z bratem. Por. list poety do Lelewela z Rzymu opatrzony datą 6 lutego 1830 r. *Ibidem*, s. 469.

Wyjaśniając podłoże sporu o pochodzenie prawa polskiego i litewskiego Mickiewicz wyszedł oczywiście od przedstawienia poglądów Tadeusza Czackiego, który „rozbierając tworzenie się 3-ch Statutów litewskich uważał, że na ich tworzenie wpływało prawo północne”. Mickiewicz zwrócił też uwagę, że zapatrywania te wywołały krytykę Bandtkiego, który uznał, że prawa rodzime „w części na prawach rzymskich, a w części na niemieckich ugruntowały się”. W polemice dwóch uczonych adwersarzy upatrywał krzemieniecki profesor zarzewia, które rozpałiło ciekawość uczonych i zmobilizowało ich do podjęcia badań nad problemem pochodzenia prawa polskiego oraz obcych na niego wpływów. Mickiewicz podkreślił doniosłą rolę Ignacego Daniłowicza w badaniach na tym polu²⁰.

W innym miejscu Mickiewicz nieco szerzej zajął się problemem pierwszych ustaleń nauki na temat pochodzenia prawa polskiego²¹. O jego generalnie krytycznym, a co najmniej ostrożnym do nich stosunku, zdaje się świadczyć nawet nagłówek, pod którym umieścił swe wywody w tej kwestii, a który sformułował: „Fałszywe mniemanie o początku zasad prawa krajowego”. Mickiewicz rozpoczął omówienie zagadnienia od wskazania, że pewną popularność zyskał zrazu pogląd Adama Naruszewicza, że „wszystkie zasady prawa naszego częścią od Franków, Gotów i różnych hord z północy powstały” i że mniemanie to nie stało się obiektem krytyki późniejszych uczonych. Następnie z poglądem o pochodzeniu prawa polskiego od praw skandynawskich wystąpił Czacki²². Zdaniem Mickiewicza „z łatwością przyszło to Czackiemu, ale trudno mu było okazać związek samych zasad”. Mickiewicz przytoczył wybrane elementy argumentacji Czackiego. Przypomniał, że ten upatrywał podobieństw między średniowiecznymi prawami Gotów a prawami duńskimi, islandzkimi i angielskimi oraz stwierdzał ich wpływ na prawo rodzime. W tezach tych Mickiewicz dostrzegł zasadniczą słabość, polegającą na braku dowodów na bliższe związki Polski z ludami północnymi, a w szczególności na niedostatku

²⁰ *Kurs prawa...*, k. 58r i n., 155v.

²¹ *Ibidem*, k. 70v i n.

²² Por. też S. GODEK, *Spór...*, s. 106 i n.

wskazań na konkretne wydarzenia historyczne, które mogłyby o tych związkach świadczyć. Zdaniem Mickiewicza na te istotne okoliczności „nie uważa Czacki”, gdy próbuje dowieść swej tezy przez wykazanie, że przechodzące przez słowiańskie siedziby hordy Gotów i Wizygotów „zostawiły liczne zwyczaje, które dały początek krajom Słowian”. Wydaje się zatem, że Mickiewicz wątpił w dowody przytaczane przez Czackiego, a więc w podobieństwa imion skandynawskich oraz polskich i litewskich, „które niby okazują wzajemne związki”, rzekome zorganizowanie na wzór szwedzki przez Bolesława Chrobrego dwunastoosobowej rady przybocznej, czy wpływy praw skandynawskich za pośrednictwem rzekomo przepisanej z nich Ruskiej Prawdy. Nie był też skłonny przykładać istotniejszego znaczenia do podobieństw poszczególnych wyrazów występujących w języku polskim i szwedzkim (gęś, pług), elementów wojskowego rynsztunku (ostrogi) czy gier (szachy) i związanych z nimi przepisów zabraniających przegrywania majątków ojczystych.

Mickiewicz dostrzegął, że Czacki nie negował całkowicie oddziaływania prawa niemieckiego na polskie. Przypomniął, że już Naruszewicz wspominał o prawie lennym rzekomo przyjmującym się w Polsce za Chrobrego i że podobnie sądził Franciszek Barss, natomiast Adam Mędrzecki szukał w Niemczech genezy rodzimych sądów szlacheckich, „nie zważając na to, że Polacy dawniej już przedtem mieli sądy swoje”²³. Odnosząc się do poglądów Bandtkiego

²³ Franciszek Barss oraz Adam Mędrzecki – obaj prawnicy i historycy – współpracowali w czasie Sejmu Czteroletniego na rzecz podniesienia miast. Obok ożywionej działalności politycznej podjęli także studia nad historią miast w Polsce. W ramach tych prac prowadzili działalność edytorską, a mianowicie wydobywali z toni zapomnienia i ogłaszali drukiem „prawa i przywileje miejskie, akty i dyplomaty”. Por. F. BENTKOWSKI, *Historia literatury polskiej*, 2, Warszawa, Wilno 1814, s. 120 i n. (reprint Warszawa 1982); *Mędrzecki Adam, Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, 46, 2, [b. m. 1913] s. 928-929; A. SKAŁKOWSKI, *Barss Franciszek*, PSB, 1, Kraków 1935, s. 308-309; K. ZIENKOWSKA, *Mędrzecki Adam Mikołaj*, PSB, 20, Wrocław 1975, s. 505-507. Por. też A. KRAUSHAR, *Barss. Palestrant warszawski, jego misja polityczna we Francji (1793-1800)*, Lwów 1903, s. 1 i n. Por. też A. MĘDRZECKI, *Do redaktorów Themidy Polskiej*, «Themis Polska» 2.2/1913 (ser. 2), s. 87-90. Jest to odpowiedź na rozpisany przez «Themis Polską» w 1830 r. „Prospekt do założenia

Mickiewicz zaznaczył, że ten „szczerze utrzymuje, że prawodawstwo nasze z niemieckiego się utworzyło”. Dowodem na to miałyby być pochodzenie w języku polskim licznych terminów (np. szlachta), zapożyczenie od Franków nazewnictwa podwód, czy przejście od Niemców wiana i posagów²⁴. Zniecierpliwiony tym, rysującym się w perspektywie cudzych badań, obrazem potężnej skali rzekomych zapożyczeń Mickiewicz ironizował: „tym sposobem wszystko prawie było od innych narodów przyniesione, a nic Polacy oryginalnego nie mieli”. Zdaniem uczonego ten styl uprawiania badań nad rodowodem praw polskich przyniósł jednak pewien pozytywny efekt, a mianowicie „poznano niedogodność z tak różnego szukania praw polskich wynikającą”. Temu właśnie przypisywał Mickiewicz ściślejszy zwrot ku dziejom i źródłom rodzimym, który zapoczątkowali Ignacy Benedykt Rakowiecki oraz Joachim Lelewel. W konsekwencji skłoniło to także innych do rewizji poglądów, „Bandtkie robił noty w ich dziełach, odwoływał się do Lelewela, szukano środków sprostowania mniemań”, co w sumie przyczyniło się do naukowego postępu²⁵.

Oprócz relacjonowania elementów dyskusji badaczy nad zakresem wpływów prawa rzymskiego na prawo polskie Mickiewicz w swym wykładzie zaprezentował oczywiście także własne poglądy na wspomniane zagadnienie²⁶. Wątek wpływów praw obcych na polskie podjął Mickiewicz już w swych wywodach na temat państwa pierwszych Piastów. Jego zdaniem wraz z przyjęciem chrześcijaństwa, a w konsekwencji w związku z napływem do Polski obcych duchownych

drukarni prawnej” zawierająca liczne sugestie odnośnie planów „przedrukowania Voluminów Legum”.

²⁴ Mickiewicz uważał te ostatnie instytucje za rodzime. *Kurs prawa...*, k. 136v.

²⁵ Łatwo dostrzec, że sposób omówienia przez Mickiewicza poglądów Naruszewicza, Czackiego, Bandtkiego, a także kontekst nawiązań do zapatrywań Rakowieckiego, Barssa i Mędrzeckiego wyraźnie przypominają wstępne rozważania J. LELEWELA, *Historyczny rozbiór prawodawstwa polskiego cywilnego i kryminalnego do czasów jagiellońskich z przydaniem dyplomatów*, [w:] *Początkowe prawodawstwo polskie cywilne i kryminalne do czasów jagiellońskich*, Warszawa 1828, s. 21 i n.

²⁶ Na temat obecnego stanu badań obszerniej S. GODEK, *Prawo rzymskie w dawnej Rzeczypospolitej. Przegląd stanu badań*, «CPH» 53.2/2001, s. 27-84; IDEM, *Prawo rzymskie w Polsce przedrozbiorowej...*, s. 39-64.

srowadzanych zwłaszcza przez Bolesława Chrobrego, który umiał ich cenić i otaczał opieką, przybyły do państwa pierwszych Piastów „obowiązujące duchownych kanony”²⁷. Te miały w przyszłości „mieszać się” z prawem krajowym. Tymczasem jednak, zdaniem Mickiewicza, który przywołał świadectwo Thietmara, „Bolesław w wyrokach swoich nieraz na nie się wpatrywał”. Wraz z powolnym upowszechnianiem się sztuki czytania i pisania po łacinie „język łaciński urzędowych aktów i prawa zaczął być tłumaczem”, a tłumaczenie prawa „stosowne do nowych porządków, nowych wyobrażeń, dostało się w ręce uczonych”²⁸. To z kolei „łagodziło pierwiastkową prostotę i surowość zwyczajów” zwłaszcza w sferze sankcji karnej²⁹. Fakt ten miał znaleźć odzwierciedlenie w orzecznictwie sądu monarszego, które – według opinii Mickiewicza, idącego za wskazaniem Galla Anonima – było „wzorem sądowego porządku dla wszystkich”. Wspomniane złagodzenie obyczajów, dokonane pod wpływem upowszechniających się ewangelicznych zasad głoszonych przez duchowieństwo, napotkało jednak pewną przeszkodę. Czynnikiem pracującym w kierunku odwrotnym, a więc ku zaostrzeniu sankcji karnej, było słabnięcie władzy monarszej.

Procesy, o których wspomniano na krótko tylko przerwał kryzys państwa i rewolta pogańska za Mieszka II. Zrekonstruowane przez Kazimierza Odnowiciela struktury Kościoła „dawały wstęp ciągle napływającemu z Włoch i Francji duchowieństwu”, dzięki któremu podnosił się ogólny poziom oświaty, ale przede wszystkim obowiązujące kler prawo kanoniczne „nabierało wziętości, do zwyczajów i praw krajowych się mieszało, z nimi się kojarzyło, tak iż za panowania Władysława Hermana i Bolesława III zlanie się praw i zwyczajów

²⁷ *Kurs prawa...*, k. 20v i n., 87v, 89r i n.

²⁸ Te partie wykładu Mickiewicza są ludzaco podobne, nawet w przytaczanych tu sformułowaniach, do tekstu J. LELEWELA, *Historyczny rozbiór...*, s. 40 i n.

²⁹ Wydaje się, że Mickiewicz nie negował wpływów wschodnich na prawo polskie już za panowania pierwszych Piastów. Miały one zarysować się w sferze prawa karnego i działać w kierunku zaostrzenia sankcji oraz służyć wzorami w kwestii stosowania tortur. To rzekome oddziaływanie miało mieć źródło w Bizancjum i wpłynąć na prawo rodzime za pośrednictwem Rusi. *Kurs prawa...*, k. 76v i n.

chrześcijańskich z prawami i zwyczajami miejscowymi ostatecznie dochodziło dojrzałości”. Mickiewicz utrzymywał, że poddane takiemu oddziaływaniu prawo rodzime, chociaż to „na własnej posiadzie byt swój utrzymywało”, musiało ewoluować i stąd „niektóre dawne zasady przy nowych chrześcijańskich prawa boskiego przepisach, pierwsze trzymających miejsce, całkowicie umilkły, niektóre przekształcone w drobnych cieniowaniach dobitniej się ukazały”. Proces zakorzeniania się prawa kanonicznego sprzyjał kształtowaniu się stanu duchownego³⁰.

Mickiewicz twierdził ponadto, że zgodny z interesem możliwych wpływ praw zachodnich, począł rysować się na gruncie prawa prywatnego, zwłaszcza w zakresie sposobu ujmowania własności oraz zasad dziedziczenia. W tym ostatnim przypadku prawo kanoniczne szło w sukurs przede wszystkim bezdziejnym, bowiem „rozwijalo myśl pokrewieństwa w dalszych pokoleniach i o stopniach jego nauczało”. Pośrednictwu tegoż prawa oraz praktyce czynienia nadań na rzecz Kościoła przypisywał Mickiewicz zjawisko stopniowego upowszechniania się w Polsce testamentów, zrazu ustnych, a następnie coraz częściej także pisemnych. Dyspozycje w nich zawarte na rzecz dzieci testatora czy na korzyść instytucji kościelnych „w obliczu prawa były nieporuszone”. Wśród kształtujących się reguł dziedziczenia pojawiła się zasada wykluczenia kobiet od spadków ziemskich.

Mickiewicz uważał, że „wyrazy prawa kanonicznego dostarczały terminów do tych testamentów” nazywanych często w ówczesnej Polsce kodycylami. Uczony zdawał sobie przy tym doskonale sprawę z tego, że w prawie rzymskim ten ostatni termin „ma do siebie inne przywiązane wyobrażenie”. Mickiewicz był zdania, że mimo wspomnianych wpływów testament u nas „utworzył się na zasadzie wyobrażeń krajowych, chociaż nazwany był wyrazem łacińskim, bo ubogi język nie mógł polskiego dostarczyć”.

Ponadto zdaniem Mickiewicza „Za wpływem prawa kanonicznego wyobrażenie małżeńskich związków zupełnie się przekształciło, cał-

³⁰ *Kurs prawa...*, k. 24v, 26v i n. Podobnie o tych kwestiach J. LELEWEL, *Historyczny rozbiór...*, s. 44 i n.

kowiec na przepisach kanonów zostało oparte”. Nie nastąpiło to oczywiście od razu po przyjęciu chrześcijaństwa, ale stopniowo. Wyrazem oddziaływania tych czynników było przyjmujące się wyraźnie już za Władysława Hermana rozróżnienie między potomstwem prawym a nieprawym – „Kiedy kto miał żonę na mocy prawa kanonicznego, potomstwo było prawym, inaczej nieprawym”.

W przekonaniu Mickiewicza prawo kanoniczne przyczyniło się także do udoskonalenia rodzimego postępowania sądowego. Proces nadal przebiegał według norm dotychczasowego prawa zwyczajowego, ale „wpływ prawa kanonicznego porządku sądenia zwyczajowe czyniły wyraźniejszymi, zamieniały w prawo, od którego już odstąpić nie można było”. Stąd właśnie niedopuszczalnym stawało się, aby kara poprzedzała wyrok czy aby wyrok wydany był przed rozpoznanem sprawy. Mickiewicz twierdził, że „Religia i prawo kanoniczne dostarczało przykładów postępowania”, przez co należy zapewne rozumieć, że stawały się one nowym punktem odniesienia, pewnym wzorcem przenikającym do świadomości zrazu nielicznych elit. Wzorec ten stawał się stopniowo zasadą postępowania i prawem wyrażanym językiem kanonów. Pewnie dlatego Mickiewicz ostrzegał, że „Stąd łatwo się złudzić można, jakoby prawo kanoniczne wprost przyjętem było, chociaż w istocie są to zwyczaje krajowe w prawo zamienione, terminami prawa [...] i kanonicznego oznaczone”³¹.

Ciekawą wzmiankę na temat prawa rzymskiego spotykamy w rysie dziejów politycznych Polski w okresie od śmierci Bolesława Krzywoustego do 1300 r. Pojawia się ona na tle wywodów na temat upadku władzy książęcej w okresie rozbitcia dzielnicowego. Oto próbę jej podźwignięcia miał podjąć Mieszko Stary. Książę ten, zdaniem Mickiewicza, użył do tego „gwałtownych i niepraktykowanych w Polsce środków, czerpiąc myśli w rzymskim prawie”. W szczególności Mieszko „dla wzbogacenia się, skarb swój książęcy fiskus na wzór rzymskiego uświęcony, zaczął zasilać przez podniesione niezmiernie sądowe opłaty”. Ten sam cel miało stosowanie wysokich kar pieniężnych za

³¹ *Kurs prawa...*, k. 28r i n.; 86r i n., 133r, 135 r, 141r, 145v i n. Wywody te są zbieżne (także pod względem sformułowań) z narracją J. LELEWELA, *Historyczny rozbiór...*, s. 52 i n., 58.

blahe przewinienia czy konfiskat majątków możnych. Towarzyszyło tym środkom zakuwanie ludzi w łańcuchy oraz skazywanie na pracę w kopalni, a także stosowanie tortur, kar mutylacyjnych i oczywiście kary śmierci. Mickiewicz twierdził, że Mieszko w rozstrzygnięciach sądowych stosował prawo rzymskie³². Warto zauważyć, że uczony oparł swe spostrzeżenia na „Kronice” Wincentego Kadłubka, stąd nie mogą dziwić jego nawiązania do prawa rzymskiego jako źródła rzekomych inspiracji dla metod przyjętych przez Mieszka Starego³³. Omawiane fragmenty u Mickiewicza są zresztą w wysokim stopniu zależne od wykładu Lelewela³⁴.

Wątek wpływów praw obcych na rodzime uszczegółowił Mickiewicz, kreśląc osobno ogólny stan prawodawstwa w Polsce w latach 1139-1300³⁵. Jego zdaniem w tej właśnie sferze odbił się najwyraźniej stan państwa doby rozbitcia dzielnicowego, a więc rozstrój i osłabienie wewnętrzne, jak również ujawniające się na tle napływu ludności obcego pochodzenia, zwłaszcza niemieckiej, „skażenie narodowości”³⁶. Prawa obce oddziaływały zdaniem Mickiewicza w dwóch zasadniczych kierunkach, po pierwsze „mieszając się z krajowym kaziły i zacierały starodawne jego zasady”, po drugie „oddzielnie obok krajowego stojąc, w całej mocy rozwijając się, krajowe ledwo nie całkowicie przytłumiły”. Wpływ ten był na tyle silny, że niejednokrotnie zacierał

³² *Kurs prawa...*, k. 33r i n., 94r i n., 143v. Mickiewicz utrzymywał, że później „naśladował rzymskie prawo, wydawał wieczne dekryty, edykta perpetua” Łokietek, lecz „to naśladowanie rzymskiego prawa nie było podobnym do naśladowania tegoż prawa przez Mieczysława”.

³³ O dziele Kadłubka por. ostatnio J. SONDEL, *Wincenty zw. Kadłubkiem jako apologeta prawa rzymskiego*, [w:] *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. DĄBRÓWKA, W. WOJTCWICZ, Łódź 2009, s. 91-109; IDEM, *Rola „Kroniki” Wincentego zwanego Kadłubkiem w upowszechnianiu prawa rzymskiego w średnio-wiecznej Polsce*, «Zeszyty Prawnicze» 11.1/2011, s. 39-68. Por. też S. GODEK, *Prawo rzymskie w Polsce przedrozbiorowej...*, s. 48 i n.

³⁴ J. LELEWEL, *Historyczny rozbiór...*, s. 60 i n.

³⁵ *Kurs prawa...*, k. 37v i n., 91r, 97v i n., 108v i n.

³⁶ Por. J. LELEWEL, *Krytyczny rozbiór statutów wiślickich*, [w:] *Początkowe prawodawstwo polskie cywilne i kryminalne do czasów jagiellońskich*, Warszawa 1828, s. 330 i n.

istotne rysy rodzimych instytucji prawa i to na tyle, że „w późniejszym śledzeniu jego zasad przez cały ciąg usiłowań w liczne wpadano błędy i dotąd ten ważny przedmiot niemałe przedstawia trudności”.

Uczony twierdził ponadto, że od dawna upowszechniana w Polsce wiedza na temat Pisma Świętego i kanonów, zastosowana w omawianej epoce do rodzimego prawa, „całym prawodawstwem” i „jego rozwijaniem się kieruje”. O ile za Chrobrego z zupełnie nowym na ziemiach polskich prawem kanonicznym mógł zetknąć się bardzo ograniczony krąg osób zbliżony do monarszego dworu i co najwyżej, prawo to „przemawiało do panującego”, to później – jak twierdził Mickiewicz – „już cały naród dotykało, złagodziło surowość kar”, aby wreszcie osiągnąć stan, kiedy „spoilo się wyobrażenie prawa kanonicznego z wyobrażeniem moralności religii chrześcijańskiej”. Zespolenie, o którym mowa było na tyle ścisłe, że „Naród nie znał żadnej różnicy między kanonami, a zwyczajami religijnymi, powtarzano powszechnie, że *ius divinum humanum praeiudicat*”, a więc prawo kościelne zyskało w praktyce pierwszeństwo przed „wszelkim ludzkim”³⁷. Na tym gruncie „rozwickły się wyobrażenia o sprawiedliwości uniwersalnej na zasadach religijnych, tak pierwiastkowe wyobrażenia zupełnie przyległy do zasad kanonów i zwyczajów religijnych. Iustitia universalis na kanonach oparta miała pierwszeństwo nad *ius commune*, tj. prawem krajowym”.

Nie dosyć na tym. Zdaniem Mickiewicza na wzór kościelnych synodów poczynaly kształtować się u nas „obrady publiczne”, a w ślad za tym z form kościelnych zapożyczano wzorce dla ustaw zgromadzeń świeckich³⁸. Co więcej, w razie wątpliwości co do interpretacji tych ostatnich, uciekano się rzekomo najpierw do prawa kanonicznego. Uchwały zjazdów państwowych ogłaszano zgodnie z powszechnie przyjętą wówczas praktyką w formie ustnej. Ich treść w postaci krótkich not utrwalali czasem duchowni, czasami „większe zaś akta,

³⁷ Tak samo J. LELEWEL, *Historyczny rozbiór...*, s. 56.

³⁸ O problemie tym ostatnio W. URUSZCZAK, *Ustawodawstwo synodów Kościoła Katolickiego w Polsce w XIII i XIV wieku*, «CPH» 51.1-2/1999, s. 133-148; IDEM, *Kościół a rozwój staropolskiego parlamentaryzmu w wiekach średnich*, [w:] *‘Cuius regio, eius religio’*, red. G. GÓRSKI, L. ĆWIKŁA, M. LIPSKA, II, Lublin 2008, s. 51-66.

nadania, przywileje itd. pisano po łacinie stylem kanonicznym z przemieszeniem często erudycji rzymskiego prawa”.

Wpływowi kanonów nie oparło się także orzecznictwo sądów monarchicznych, czerpiących inspiracje i konkretne rady od duchowieństwa. Za Kadłubkiem powtórzył Mickiewicz wiadomość o wielkiej satysfakcji biskupa krakowskiego Getki z wyroku Mieszka III w sprawie zaginionej trzody, który miał być oparty o przepisy prawa kościelnego³⁹. Wpływowi zasad płynących z Pisma Świętego uczony przypisywał nie tylko efekt w postaci „prostowania woli prawodawczej” panującego, ale także ogólne łagodzenie „charakteru” narodu. Jego zdaniem przepisy okrzepłego i znacznie doskonalszego prawa kanonicznego dostarczały prawu rodzimemu gotowych wzorców. Propagowaniu ich sprzyjało dalsze upowszechnianie się umiejętności czytania i pisania, umożliwiające zapoznawanie się z płynącymi z zachodu nowinkami.

Zdaniem Mickiewicza duże znaczenie dla sfery wpływów praw obcych w Polsce, miało rosnące w Europie zainteresowanie nauką prawa rzymskiego, która odradzała się we Włoszech, czemu sprzyjało odnalezienie zapomnianych dotąd justyniańskich źródeł⁴⁰. Stały się one obiektem studiów w Rawennie i Padwie, które zyskały naukową sławę i przyciągały uczniów z całej niemal Europy. Nie zabrakło wśród nich i Polaków, o czym świadczą akta tych akademii. W konsekwencji i w Polsce pojawili się ludzie, także w bezpośrednim otoczeniu monarchów, którzy dysponowali wiedzą z zakresu prawa rzymskiego i kanonicznego. Za wyrazisty przykład podał Mickiewicz osobę biskupa krakowskiego Mateusza herbu Cholewa⁴¹, który w swej pisanej

³⁹ Identycznie J. LELEWEL, *Historyczny rozbiór...*, s. 56.

⁴⁰ *Kurs prawa...*, k. 38v i n., 98v i n. Por. J. LELEWEL, *Historyczny rozbiór...*, s. 57 i n.

⁴¹ Postać biskupa Mateusza była przedmiotem zainteresowania badaczy już na początku XIX wieku. Por. J. LELEWEL, *Uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa polskim XII wieku dziejopisem, a w szczególności nad pierwszą dziejów jego księgą*, Wilno 1811; F. BENTKOWSKI, *op. cit.*, s. 705. Z. BUDKOWA, *Mateusz*, PSB, 20, Wrocław 1975, s. 194-195 zwracała uwagę, że Wincenty Kadłubek w przeciwieństwie do Jana Długosza ze czcią odnosił się do biskupa krakowskiego Mateusza, wkładając „w jego usta opowieść o dziejach Polski aż do zgonu Bolesława Kędzierzawego. Dlatego Lelewel przypisywał Mateuszowi autorstwo pierwszych trzech ksiąg *Kroniki* Wincentego”.

w formie listów kronice dał dowód dogłębnej znajomości wszystkich części justyniańskiej kodyfikacji i który gdzie tylko mógł „do rozumowań rzymskie prawo miesza”⁴². Mickiewicz zwrócił uwagę, że wychowankowie zagranicznych uniwersytetów – Jarosław Bogoria Skotnicki i archidiakon krakowski Mikołaj uczestniczyli po powrocie do kraju w akcji spisywania praw i organizowania szkolnictwa⁴³.

W opinii Mickiewicza studium prawa rzymskiego za granicą było jednym z zasadniczych kanałów wpływu prawa rzymskiego w Polsce. Drugi związany był z „polityką polską”⁴⁴, a więc ze sferą stosunków wewnętrznych, ale i międzynarodowych. Niemniej, zdaniem krzemienieckiego wykładowcy, rysujące się w Polsce coraz wyraźniej wpływy prawa rzymskiego powodowały pewne komplikacje, które nie mogą ująć uwagi ostrożnego badacza tej problematyki. Mickiewicz wyjaśniał: „że wyrazy prawa rzymskiego zmieniały prawo polskie, to już widzieliśmy, prawo polskie było czysto narodowym, tylko, jak się z tego cośmy wyżej powiedzieli pokazuje tłumaczone wyrazami

⁴² W pracy na temat twórczości kronikarzy polskich Łukasz Gołębiowski pisał: „Dostrzeżę się w Mateuszu wielką znajomość prawa rzymskiego, co wykrywa mnożstwo wyrazów tej nauce właściwych, stamtąd czerpanych”. W przypisie autor dodawał: „Jan Bandtkie w nowym wydaniu Mateusza i Wincentego, o którym zamyśla, te wyrazy ma poszczególnić”. Por. Ł. GOŁĘBIOWSKI, *O dziejopisach polskich, ich duchu, zaletach i wadach*, Warszawa 1826, s. 36.

⁴³ Krzysztof Ożóg twierdził, że najważniejszymi ośrodkami, do których udawali się na studia Polacy w II połowie XIII wieku, były Bolonia, Padwa, Paryż oraz Montpellier. W XIV stuleciu doszły jeszcze uniwersytety w Awinionie i Pradze. To tam właśnie „zdobyli w ogromnej większości swą formację intelektualistów, którzy służyli Królestwu Polskiemu w latach 1306-1382”. Wysokim poziomem nauczania prawa rzymskiego i kanonicznego, ważnych z punktu widzenia służby państwowej, odznaczały się wymienione uniwersytety włoskie. Polacy studiujący w Bolonii (do 1364 r. było ich na pewno grubo ponad stu), gdzie interesowano się także niemieckimi, francuskimi i angielskimi prawami zwyczajowymi, odbierali znakomite wykształcenie w zakresie prawa rzymskiego i kanonicznego oraz właściwe „przygotowanie do analizy i posługiwania się prawami zwyczajowymi (partykularnymi), a także do tworzenia zbiorów tych praw”. W XIV stuleciu po Bolonii największą wziętością wśród Polaków cieszyła się Padwa. K. OŻÓG, *Intelektualiści w służbie Królestwa Polskiego w latach 1306-1382*, Kraków 1995, s. 11 i n., 60 i n.

⁴⁴ Tak samo J. LELEWEL, *Historyczny rozbiór...*, s. 57.

rzymskimi dało powód do myślenia, że zasadami onych były zasady rzymskiego prawa”. Obaj wspomniani biskupi krakowscy, i Kadłubek, i Mateusz, zdaniem Mickiewicza, „po rzymsku rozprawiają” i „Jakkolwiek własność, puścizna, wiano, proces były po rzymsku przez nich opisane, wszakże one były jednak polskimi, a rozprawianie o testamentach-kodycyłach pokazuje w owym czasie niedostateczną znajomość prawa Rzymian”⁴⁵. Wynika z tego, że Mickiewicz utrzymywał, iż instytucje rodzime włączane w nieodpowiednie dla nich ramy rzymskiej terminologii były w swej istocie wypaczane.

Rozwijając myśl o roli kontaktów międzynarodowych w popularyzacji prawa rzymskiego w Polsce Mickiewicz zwrócił przede wszystkim uwagę na duże znaczenie antycznego prawa w miastach włoskich, które powstawały jako wolne „niby rzeczpospolite, które się w prawo rzymskie wczytywały”. Prawo rzymskie było w Italii „w wielkim znaczeniu, bo z pierwszej strony cesarz, z drugiej miasta się w nim odzywały”. Polska natomiast „podzielała te wyobrażenia”. Z jednej strony polscy książęta szukali w prawie rzymskim inspiracji i oparcia dla swej polityki wewnętrznej, z drugiej zaś w grę coraz dobitniej wchodził ważny czynnik polityki zagranicznej. Cesarze niemieccy wysuwający pretensje do pierwszeństwa w świecie chrześcijańskim operowali, także w bezpośrednich stosunkach z Polską, argumentacją dostarczaną przez prawo rzymskie, która z punktu widzenia suwerenności państwa mogła być niebezpieczna. Dla ilustracji tego problemu

⁴⁵ W innym miejscu Mickiewicz wspominał o Kadłubku, że ten „wszystko rozwiązywał wyrazami rzymskimi”. Nieco dalej wspominał krzemieniecki profesor, że w Polsce średniowiecznej „Ustało się prawo *ius haereditarium* tak mocno, że jak powiada Wincenty, syn Kadłubka, moc sukcesji mogła wszelkie testamenty najprawniej nawet zrobione uchylić. Mówiąc to Wincenty bez wątpienia miał na myśli prawo rzymskie, tak jak inni piszący w tym czasie [...]. Opisuje on to prawo sukcesji wyrazami rzymskiego prawa. Z tych wyrazów wnosić nie można, że to były przepisy rzymskie. Nic innego to nie jest, jak tylko myśli i zasady polskie wyrazami rzymskimi oddane i tego zasady w wyobrażeniach pokrewieństwa i własności *iure haereditario* znaleźć można”. W podobnym duchu skomentował Mickiewicz przytoczoną przez kronikarza zasadę, że poprzedni testament niweczy następny: „Lecz chociaż Wincenty rozumował po rzymsku, w prawie był to jednak zwyczaj polski”. *Kurs prawa...*, k. 118r, 133r, 135v. Por. też J. LELEWEL, *Historyczny rozbiór...*, s. 77 i n., 80 i n.

Mickiewicz podał za Gallem treść pisma cesarza Henryka II do Bolesława III, w którym ten pierwszy zaznaczył, że niegodną cesarskiego majestatu, a zarazem niezgodną z prawem rzymskim rzeczą jest wkra-
czać z wojskiem na terytorium nieprzyjaciela, a tym bardziej lennika, bez zapowiedzi i dania mu czasu do namysłu. Ponadto Mickiewicz zauważył, że Zakon Krzyżacki zwykł przy przyjmowaniu ziem polskich w zastaw „umowy o to prawem rzymskim zaświadczać”.

Mickiewicz nie zaniechał też zwrócenia uwagi na upowszechnianie się w Polsce w dobie rozbitcia dzielnicowego prawa niemieckiego w różnych jego odmianach (magdeburskiego, średzkiego, lubeckiego, chełmińskiego)⁴⁶. Odbywało się to przede wszystkim drogą nadań tzw. prawem teutońskim, przez akcję lokowania miast oraz wsi na prawie niemieckim czy przenoszenia ich na to prawo z polskiego. Sprzyjała temu stała migracja ludności niemieckiej do Polski⁴⁷.

Ciekawe, że w tej części wykładu, która stanowiła obszernie omówienie polskiego prawa prywatnego doby średniowiecza Mickiewicz nie zidentyfikował żadnych instytucji prawnych jako tych, które zostały recypowane z prawa rzymskiego czy kanonicznego⁴⁸. O pewnych elementach romanistycznych w prawie polskim wspomniał dopiero przy okazji charakterystyki ustawodawstwa Władysława Łokietka⁴⁹. Twierdził mianowicie, że władca ten starał się „moc prawa teutońskie-

⁴⁶ *Kurs prawa...*, k. 41r i n., 104r i n., 141v, 146r. Por. też J. LELEWEL, *Historyczny rozbiór...*, s. 88 i n., 124 i n.

⁴⁷ Por. J. MATUSZEWSKI, *Ius Teutonicum. Średniowieczna reforma rolna w Polsce*, [w:] *Zagadnienia prawa konstytucyjnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Szymczaka*, Łódź 1994, s. 224-245; IDEM, *Rodzaje własności gruntu we wsi lokowanej na prawie niemieckim*, [w:] *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane profesorowi Juliuszowi Bardachowi w sześćdziesięciolecie pracy twórczej*, Warszawa 1996, s. 158-164.

⁴⁸ *Kurs prawa...*, k. 127v i n.

⁴⁹ Por. też J. LELEWEL, *Historyczny rozbiór...*, s. 137 i n. Uczony ten uważał, że to ustawodawstwo Łokietka „niezmiernie wiele na prawodawstwo polskie wpływało” i stało się podglebiem dla Statutów Kazimierza Wielkiego. Pisał, że ustawy Łokietka „powtarzały Wielkopolska i Małopolska, wiem że potrzeba udowodnienia na to wszystko, że to jest Łokietkowe”. Ibidem, s. 140 i n. Por. też J. LELEWEL, *Krytyczny rozbiór...*, s. 257 i n., 318 i n., 333 i n., 342.

go zmniejszyć. Kto był poddany prawu teutońskiemu, a nadużywał go lub mieszał się do polskiego, tracił ten prawo teutońskie. Łatwo widzieć w Statucie Wiślickim w Volumina Legum na 28 karcie, gdzie zniesiony był dawny zwyczaj udawania się od polskiego do teutońskiego. Przemawia Łokietek po rzymsku *ex lege imperiali*. Jak monarcha rzymski powiada, że w Rzymie złoczyńców nawet z kościołów brali, podobnie więc pozwala tych, którzy uciekali się pod prawa teutońskie⁵⁰. Mickiewicz zauważył, że w ustawodawstwie Łokietka, który „władzę rodzicielską i opiekę starał się określić” występuje kategoria *filius non emancipatus*, której użyto formułując zasadę, że syn nie ma prawa do majątku żyjącego ojca i jego ewentualne umowy co do tego majątku są nieważne. Podniósł też krzemieniecki wykładowca, że za Łokietka nastąpiło upowszechnienie się wolności czynienia testamentów (ustnych i pisemnych) określanych wówczas często terminem *donatio*. W wywodzie Mickiewicza zwraca uwagę wyraźne podkreślenie okoliczności jakoby monarcha wyróżnił w tej sferze „poświęcających życie na wojnie”, których wola wyrażona „słownie nawet jest ważna”, co może sugerować, iż badacz dostrzegał tu jakieś podobieństwa do rzymskiego testamentu sporządzanego na wojnie. Podobne wrażenie sprawia uwaga autora o wydłużonych terminach dawności dla kobiet z powodu właściwej im słabości płci (*fragilitas sexus*)⁵¹.

Sporo uwagi poświęcił Mickiewicz ustawodawstwu piotrkowsko-wiślickiemu Kazimierza Wielkiego⁵². Badacz omówił proces po-

⁵⁰ O rozpowszechnionej praktyce uciekania przestępców od odpowiedzialności przed sądami polskimi (czy kwestionowaniu ich kompetencji) i chronieniu się we wsiach i miastach lokowanych na prawie niemieckim, o utracie prawa niemieckiego (zgodnie z formułą prawa kanonicznego o utracie uprawnienia przez niekorzystającego) przez wsie, których ludność powróciła do zwyczajów polskich oraz o odrzuceniu przez prawo polskie azylu kościelnego dla podpalaczy por. J. MATUSZEWSKI, *Prawo niemieckie w Statutach Kazimierza Wielkiego*, «Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego» 3/1999, s. 61, 63, 65 i n., 77 i n. Por. też J. LELEWEL, *Historyczny rozbiór...*, s. 130; IDEM, *Krytyczny rozbiór...*, s. 287, 320, 342, który uznawał odnoszące się do tych kwestii przepisy Statutów Kazimierza Wielkiego za powtórkę wcześniejszych ustaw Łokietka. Śladem toku myślenia Lelewela idzie więc wywód Mickiewicza.

⁵¹ *Kurs prawa...*, k. 152r i n.

⁵² Ibidem, k. 153v i n., 168r.

wstawania Statutów z kulminacyjnym momentem w postaci zjazdu w Wiślicy. Posiłkując się świadectwem Długosza podkreślił aktywną rolę monarchy w akcji spisania polskiego prawa zwyczajowego Wielkopolski i Małopolski, która zdaniem Mickiewicza odbywała się „nie bez wpływu uczonych prawników”, a więc Jana Grota i Jarosława Bogorii⁵³. Po bliższej analizie wybranych przepisów Statutu wiślickiego Mickiewicz wystąpił z generalną jego oceną stwierdzając m.in. że: „Zważając na styl i tok tych ustaw każdy widzi, że w jednych jest rozwlekły, a w innych zwięzły, czysty, łaciński. Z tego łatwo wnosić, że ten Statut nie był układany w Wiślicy, lecz że jest pomnikiem i zabytkiem tego, co się od początków w Polsce stało we względzie prawodawstwa”. Wydaje się, że jest to oczywiste nawiązanie do wyrażonego wcześniej własnego poglądu, że instytucje rodzime pod wpływem prawa kanonicznego i rzymskiego, a zwłaszcza niesionej przez nie terminologii, nabierały powierzchownego, czysto zewnętrznego obcego pokostu, który z kolei wywoływał w badaczach podejrzenia, że pojawiły się one w Polsce na skutek recepcji. O trafności tego przypuszczenia przekonuje dalszy fragment wyводу na temat Statutu wiślickiego, w którym Mickiewicz dobitnie stwierdził: „łatwo poznać, że wpływ prawa rzymskiego rozciąga się jedynie tylko do wyrazów i terminów. Prawodawca jeżeli użył wyrazów rzymskich, to tylko dla erudycji”⁵⁴. Pojęcia o bezsprzecznie rzymskim rodowodzie jak statutowy fragment *de ludo taxillorum* wraz z umieszczonym tam nawiązaniem

⁵³ Przeciwno poglądom minimalizującym rolę króla w procesie powstawania Statutów wypowiedziała się niedawno L. KORCZAK, *Kazimierz Wielki – inicjator Statutów wiślickich*, «Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego» 3/1999, s. 45-51. Biskup krakowski Jan Grot zmarł w 1347 r., a więc na długo przed powstaniem Statutów. W 1328 r. wydał natomiast statuty kapitulne, a w 1331 r. statuty synodalne. Por. A. MATUSZEK, *Grot (Grotowic) Jan*, PSB, 9, Wrocław 1960-1961, s. 15-18. Grot należał z pewnością do ówczesnej elity intelektualnej. K. OZÓG, *Intelektualiści w służbie Królestwa Polskiego...*, s. 30 i n., 33, 36 i n. Bogoria był jednym z najbliższych doradców Łokietka, a później – wraz z Januszem Suchywilkiem – nieocenionym współpracownikiem Kazimierza Wielkiego. Ibidem, s. 18 i n., 35, 49 i n., 59 i n.

⁵⁴ J. LELEWEL, *Krytyczny rozbiór...*, s. 266, 283, 378 i n. uznał, że „dowodem erudycji są [...] *termina juris* albo *legum sanctiones* [...] prawo rzymskie wspominające”, a także wzmianki o Piśmie Świętym, Ojcach Kościoła i prawie cesarskim oraz kanonicznym.

do *senatus consultum Macedonianum* uważał Mickiewicz za późniejszy dodatek – „przekonano się, że tego nie było w Statucie wiślickim i że ktoś włożył między nawiasami dla pokazania swojej erudycji”⁵⁵. Użycie zaś terminu „*filus non emancipatus*” to zdaniem badacza tylko forma dla czysto rodzimej treści, bowiem „był zwyczaj w Polsce, że synowie uważali się z ojcami za jedno, jako mieszkający na jednym miejscu, więc to był zwyczaj polski, a tylko wyrazy rzymskie”. Myślał tu zapewne Mickiewicz o synach nie wydzielonych majątkowo⁵⁶.

Podobnie rozstrzygnął Mickiewicz kwestię pochodzenia wstępu do Statutu wiślickiego, rzekomo zapożyczonego z przedmowy do Statutu wielkopolskiego, w której stwierdzono, że Kazimierz Wielki przykładem znakomitych Rzymian, a więc Pompejusza, Juliusza Cezara i na ich wzór, wydawał swoje ustawy. Mickiewicz stwierdzał: „Pokazuje się, że tej przedmowy nie było, że dopisano w 1506 [roku] za Aleksandra. Kiedy Zaborowski z Łaskim układali Statut włożyli we środek przedmowy ten kawałek. Taki więc jest wpływ prawa rzymskiego, wpływ powierzchowny, jedynie co do wyrazów. [...] Co się tyczy prawa rzymskiego, to wcale nie wchodziło do Statutu wiślickiego”⁵⁷.

Nieco inaczej zapatrywał się Mickiewicz na kwestię wpływów prawa kanonicznego na omawiany zbiór prawa. Sądził, że tak jak w okresie wcześniejszym, tak i w czasie powstawania Statutów Kazimierza Wielkiego „myśli z Pisma Św. wciągane były w prawo”⁵⁸. Badacz był przekonany, że oddziaływanie to polegało na tym, że „Ile razy usta-

⁵⁵ Por. J. LELEWEL, *Krytyczny rozbiór...*, s. 272 i n., 283 i n., gdzie m.in. ocena, że powołanie na *senatus consultum Macedonianum* „jest przydatkiem późniejszym najniezgrabniej i bez sensu zrobionym”.

⁵⁶ J. LELEWEL, *Historyczny rozbiór...*, s. 72 i n.; IDEM, *Krytyczny rozbiór...*, s. 293 i n., 300, 321, 390 i n. Por. też współcześnie W. URUSZCZAK, *Zwyczaje ziemskie w Statutach Kazimierza Wielkiego*, «Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego» 4/1999, s. 182.

⁵⁷ O przedmowie do Statutu wiślickiego podobnie wypowiadał się Bentkowski, który powoływał się na opinię Czackiego w tym przedmiocie. Pisał on: „Przedmowa do praw wiślickich nie jest autentyczna, bo nie pochodzi od Kazimierza III, lecz jest tworem albo Jakuba z Zaborowa, który dopomagał Łaskiemu w układzie [...] albo samego kanclerza wydawcy”. F. BENTKOWSKI, *op. cit.*, s. 130 i n. Podobnie J. LELEWEL, *Krytyczny rozbiór...*, s. 275 i n., 400 i n.

⁵⁸ Por. J. LELEWEL, *Krytyczny rozbiór...*, s. 283 i n.

wy spisane układał prawodawca, tyle razy odwoływał się do prawa kanonicznego. Co było z nim zgodne przyjmował, co zaś przeciwne odrzucał⁵⁹.

Rozumiał Mickiewicz potencjalne znaczenie powstania Akademii w Krakowie⁶⁰ dla upowszechnienia nauki prawa w Polsce – „W ogólności w Akademii uczono wówczas prawa rzymskiego, kanonicznego i teologii”⁶¹. Zauważał, że w poprawkach Statutu wiślickiego z 1423 r. pojawia się termin zapożyczony z prawa rzymskiego. Przepis stanowi mianowicie, że „wieśniacy nie mogą być uwolnieni, chyba *manumissi*”⁶².

Dziwi nieco pewna powściągliwość Mickiewicza w podejmowaniu kwestii wpływów prawa rzymskiego na zbiory prawa, projekty kodyfikacyjne oraz kodyfikacje polskie I połowy XVI wieku, które stanowią potencjalnie wdzięczne pole do tego rodzaju rozważań⁶³. Omawiając Statut Łaskiego⁶⁴, o którym badacz twierdził, że „stanowił epokę w pra-

⁵⁹ Wacław Uruszczak twierdzi, że Statuty Kazimierza Wielkiego nie były tylko spisem prawa zwyczajowego, ale ustawami, które powstały dla zreformowania zwyczaju. Zgodnie z duchem epoki ustawy miały zająć w stosunku do zwyczaju pozycję nadrzędną. W ten sposób – wzorem prawa kanonicznego i jego nauki o „złych” i „dobrych” zwyczajach – władza ingerowała w sferę prawa zwyczajowego, poddając je kontroli i eliminując zwyczaje szkodliwe. W. Uruszczak sądzi więc, że król w tej sferze „działał w analogiczny sposób, jak to czynił prawodawca kościelny”. W. URUSZCZAK, *Statuty Kazimierza Wielkiego jako źródło prawa polskiego*, «Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego» 3/1999, s. 103 i n.; IDEM, *Zwyczaje ziemskie w Statutach...*, s. 177-187.

⁶⁰ O założeniu uniwersytetu w Krakowie ostatnio W. URUSZCZAK, *Powstanie Uniwersytetu w Krakowie w 1364 roku*, «CPH» 66.1/2014, s. 13-40.

⁶¹ *Kurs prawa...*, k. 158v i n. O studium prawa kanonicznego na uniwersytecie w Krakowie w okresie po drugiej fundacji por. K. OZÓG, *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384-1434)*, Kraków 2004, s. 54 i n.

⁶² *Kurs prawa...*, k. 161r. Ostatnio W. URUSZCZAK, *Z badań nad statutem warszawskim z 1423 roku*, [w:] *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki...*, s. 135; IDEM, *Nowelizacje Statutów Kazimierza Wielkiego w statucie warszawskim z 1423 roku. Z badań nad ustawodawstwem w dawnej Polsce*, «Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego» 9.1/2006, s. 93-108.

⁶³ S. GODEK, *Prawo rzymskie w Polsce przedrozbiorowej...*, s. 53 i n.

⁶⁴ Por. ostatnio W. URUSZCZAK, *'Commune incliti Poloniae Regni privilegium constitutionum et indultuum'. O tytule i mocy prawnej Statutu Łaskiego z 1506 roku*,

wodawstwie krajowym”, ledwie wspomniał o Summie Rajmunda⁶⁵. Zauważył zaledwie dążenia do skodyfikowania prawa procesowego w Koronie w drugim dziesiątku lat XVI wieku i związane z tym obietnice monarchy dotyczące utworzenia komisji dla jego opracowania, której miano do pomocy „dodać osoby biegłe w prawie rzymskim”⁶⁶. Odnotował Mickiewicz fakt powstania projektu Macieja Śliwnickiego⁶⁷, który oceniał jako „bardzo porządny [...] ułożony wedle praw niemieckich porządkiem rzymskiego systematu”, ale zagadnienia nie rozwinął. Stwierdził tylko, że projekt miał być „kodeksem dla miast po całym kraju”, a w innym jeszcze miejscu wspomniał, że opierał się na prawie rzymskim. Nie zajął stanowiska w sprawie ewentualnych wpływów praw obcych na Korekturę Praw opracowaną 1532 r. Nie omieszkał natomiast wskazać na pewne opory wobec prawa rzymskiego w ówczesnej Rzeczypospolitej i na to, że „Orzechowski powtarzał głos powszechny i pisał przeciw rzymskiemu prawu”⁶⁸.

Przeszedłszy do omówienia źródeł prawa na Litwie Mickiewicz zwrócił uwagę na pojawienie się tam za panowania Jagiełły prawa niemieckiego. Upowszechniło się ono za Kazimierza Jagiellończy-

«Prace Instytutu Prawa Własności Intelektualnej UJ» 96/2006, *Prace poświęcone pamięci Adama Uruszczaaka*, red. I. RATUŚIŃSKA, Kraków 2006, s. 115-131; W. KACZOROWSKI, *Jan Łaski – polityk i kodyfikator prawa. W 500. Rocznice wydania ‘Commune incliti Poloniae Regni privilegium constitutionum et indultuum publicitus decretorum, approbatorumque’*, [w:] *Prawne, historyczne i doktrynalne aspekty sprawiedliwości*, red. P. SADOWSKI, E. KOZERSKA, A. SZYMAŃSKI, Opole 2007, s. 23-32.

⁶⁵ *Kurs prawa...*, k. 167v i n. O Summie ostatnio A. ZIĘBA, ‘*Summa*’ Rajmunda Partenopejczyka i jej znaczenie w dyskusji o roli prawa rzymskiego w dawnej Polsce, [w:] ‘*Leges Sapere*’. *Studia i prace dedykowane Profesorowi Januszowi Sondlowi w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, pod red. W. URUSZCZAKA, P. ŚWIECICKIEJ, A. KREMER, Kraków 2008, s. 755-767. Por. też S. GODEK, *Prawo rzymskie w Polsce przedrozbiorowej...*, s. 58.

⁶⁶ *Kurs prawa...*, k. 169v.

⁶⁷ Por. ostatnio J. RESZCZYŃSKI, *Sądownictwo i proces w kodyfikacji Macieja Śliwnickiego z 1523 roku. O wpływach prawa rzymskiego i praw obcych na myśl prawną polskiego Odrodzenia*, Kraków 2008. Por. też S. GODEK, *Prawo rzymskie w Polsce przedrozbiorowej...*, s. 53 i n.

⁶⁸ *Kurs prawa...*, k. 171r, 178r, 179v.

ka. Mickiewicz oceniał, że „Litwa nie mając praw własnych łatwo przyjmowała prawo magdeburskie, a stąd wychodziły liczne przepisy prawa rzymskiego”⁶⁹.

W sposób nieporównanie dokładniejszy przedstawił Mickiewicz swoim słuchaczom historię Statutów litewskich⁷⁰. Na tej płaszczyźnie niemal od razu podjął generalny problem pochodzenia praw litewskich, który w jego przekonaniu narzuca się badaczowi niejako w naturalny sposób. Mickiewicz wątpił bowiem, że skądinąd dynamiczny rozwój prawa litewskiego, mógł odbywać się wyłącznie siłami własnymi i być zupełnie autonomiczny. Twierdził, że biorąc pod uwagę stan tego kraju do czasu unii z Polską „Litwa nie mogła przyjść do utworzenia własnych zasad prawodawstwa i ukształcić je tak, aby utworzył się porządnym zbiór praw w tak prędkim czasie”. Przeczył, zdaniem badacza, tej możliwości przykład Korony, gdzie – jak wykazywał – „zwolna tworzyło się prawodawstwo”. Skłoniło to Mickiewicza do przyjęcia od razu za pewnik, że „zasady w Stat. lit. po większej części są zbiorem obcych z krajów ościennych i do kultury Litwy zastosowane”.

Zupełnie inną, zdaniem Mickiewicza, kwestią był fakt, że w nauce wysuwano w sprawie wpływów obcych na prawo litewskie błędne mniemania. Za takie uważał krzemieniecki profesor poglądy o bliskiej zależności (czy wręcz tłumaczeniu) I Statutu litewskiego od Statutu wiślickiego, choć oczywiście Mickiewicz nie negował oddziaływania praw polskich⁷¹. Badacz oceniał, że to Czacki w dziele „O litewskich i polskich prawach”⁷², jak dotąd, „najlepiej wyjaśnił zasady pierwszego Statutu litewskiego” oraz jego źródła wskazując wśród nich zwyczaje narodów północnych, germańskich, ale i wpływy węgierskie, a także przywileje ziemskie nadawane Litwie przez monarchów,

⁶⁹ Ibidem, k. 173v.

⁷⁰ Ibidem, k. 174r i n.

⁷¹ K. WYRWICZ, *Geografia powszechna czasów teraźniejszych albo opisanie krótkie krajów całego świata*, Warszawa 1773, s. 697 i n. Por. też F. BENTKOWSKI, *op. cit.*, s. 646 i n., 791.

⁷² T. CZACKI, *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym Statucie dla Litwy 1529 roku wydanym*, I-II, Warszawa 1800-1801.

istotne zwłaszcza z punktu widzenia prawa publicznego, akty sejmów litewskich oraz „zwyczaje postronnych nadmorskich narodów [...] np. ustawą o rozbiciu handlowych okrętów”. Nie podejmując szerszej polemiki z poglądami Czackiego, ale biorąc pod uwagę także opinie innych badaczy Mickiewicz był skłonny uznać, że „Stan feudalny Litwy jest pierwszą zasadą Stat. lit., na mocy jego polega prawo polityczne i część cywilnego, co łatwo poznać z [...] możliwości rozporządzenia majątkiem do 1/3 części”. Odnośnie prawa cywilnego Mickiewicz nie miał wątpliwości, że jego „większa część z Węgier i Polski przeszła”. W sferze prawa karnego widział raczej przewagę wpływów germańskich, które zarysowały się w okresie przedstatutowym, a wzmogły, choćby przez oddziaływanie Caroliny w wieku XVI. Za domenę wpływu prawa kanonicznego uznał Mickiewicz prawo małżeńskie i generalnie rodzinne. Wskazanie tych rozlicznych wpływów jakim ulegało prawo litewskie skłoniło go do przyjęcia ciekawej interpretacji przepisu z art. 54 z rozdz. IV Statutu z 1588 r. – pozwalającego sędziemu w braku przepisu statutowego orzekać zgodnie z własnym sumieniem i na podstawie innych praw chrześcijańskich – i dostrzeżenia w nim przejawu dążenia Statutu do „zbierania przepisów rozmaitych narodów”⁷³.

Osobno odniósł się Mickiewicz do problemu wpływów rzymskich na prawo litewskie⁷⁴. Od razu też bez osłonek wskazał przewodnią myśl przyświecającą badaniom Czackiego na tym polu, oświadczając, że ten „przedsięwziął dzieło w tym celu, żeby dowieść, że rzymskie prawo nie było zasadą praw polskich i litewskich”. Rozumiał jednak Mickiewicz pewien niuans, a mianowicie ten, że „Czacki mając głównie na celu okazać, że prawo rzymskie nie było zasadą litewskiego, nie zaprzecza, że szczególne ustawy wpływały nie w jednym miejscu, zajęty zaś głównym celem często tego szczególnego wpływu albo nie

⁷³ Por. o tym S. GODEK, *Subsidiarną rolę rzymskiego prawa w III Litowskim Statucie*, [w:] *‘Forum Romanum’. Dokłady III międzynarodowej konferencji „Rzymskie prawo czastkowe i publiczne: mnogowiekowej opyt rozwitja j ewropejskiego prawa”*, Jarosław-Moskwa 25-30 iunja 2003 g., Moskwa 2003, s. 168-173.

⁷⁴ *Kurs prawa...*, k. 176v i n.

dostrzeża albo nie przypuszcza”. Mickiewicz znał jednak ustalenia późniejszych badaczy i w ich świetle starał się zarysować problem.

Krzemieniecki wykładowca zajął się najpierw drogami przenikania prawa rzymskiego na Litwę. Pojawiło się tam ono jego zdaniem „sposobem naukowym, bo rzymskie prawo jako naukę uważano i stąd niektóre przepisy zostały”. Brak szkół wyższych na Litwie zmuszał do wyjazdów na studia do Krakowa czy Pragi. Mickiewicz twierdził, że u progu XVI stulecia „już dobrze o prawie rzymskim wiedziano”, bo – jak zaświadczał Strykowski – przy wstąpieniu Aleksandra Jagiellończyka na tron Litawor Chreptowicz prosił monarchę o to, aby zechciał sądzić Litwinów nie według obłudnego prawa włoskiego i rzymskiego, ale starym prawem litewskim, witoldowym. Niebezpieczeństw niesionych przez prawo rzymskie upatrywano w jego duchu samowładztwa, którym jest ono rzekomo przesiąknięte.

Drugim kanałem wpływu elementów romanistycznych było stosowanie w praktyce praw obcych, a zwłaszcza magdeburskiego. Wprowadzano je na Litwie począwszy od czasów Jagiełły⁷⁵. Mickiewicz zaznaczył, że prawo magdeburskie nie tylko bazowało na prawie rzymskim („zasadzone jest na prawie rzymskim”), ale odwoływało się ono do antycznego prawa jako do posiłkowego. Przy dworze monarchicznym lokowała się instancja najwyższa w sprawach miejskich, a wraz z nią pojawili się uczeni biegli w prawie niemieckim i rzymskim. Gdy zatem na Litwie w początkach XVI wieku przystąpiono do kodyfikowania prawa, musieli oni odegrać w tym dziele istotną rolę. Zdaniem Mickiewicza twórcy I Statutu dobrze znali prawo rzymskie, co wynika już z samej systematyki kodyfikacji. Takiego porządnego układu nie ma w Statucie wiślickim, a więc nie mógł być on w tej sferze dla twórców Statutu litewskiego punktem odniesienia. Wartościowych przykładów w tej mierze nie były w stanie dostarczyć i inne sąsiedzkie prawodawstwa, stąd Statut litewski, który „zdawał się być wyższym nad swój wiek, nie skądinąd miał wzór znaleźć jak z przypatrywania się kodeksom i zbiorom praw rzymskich”.

⁷⁵ Por. J. BARDACH, *Ustrój miast na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim do połowy XVII wieku*, [w:] *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 72-119.

Mickiewicz twierdził, że „Statut litew. wielkie ma podobieństwo do Kodeksu Justyniana przez wzgląd na ogół”. Wskazywał też konkretne instytucje, które stworzono w nim na wzór rzymski. Był na przykład przekonany, że testamenty – wyrabiające się w Koronie przez wieki w drodze powolnej ewolucji, której ostatnie etapy przypadły na czasy Łokietka i Kazimierza Wielkiego na Litwie wystąpiły od razu w czystej, dokładnie określonej przez prawo postaci – musiały przyjąć się tam dzięki zapożyczeniom z prawa rzymskiego.

Mickiewicz uważał, że część pierwiastków romanistycznych dostała się do prawa litewskiego⁷⁶ za pośrednictwem praktyki prawa niemieckiego, czego dowody znajdował w stosowanej wobec złodziei karze ucięcia ucha, która – jak twierdził – „jest ustawą rzymską”, w karze spalenia grożącej podpalaczom⁷⁷ czy wreszcie w karze worka dla ojcobójców. Tę ostatnią określił jako „zupełnie rzymską”⁷⁸.

Powrócił następnie jeszcze Mickiewicz na chwilę do Korony⁷⁹, aby odnotować powstanie tłumaczenia łacińskiego prawa magdeburskiego dokonane przez Mikołaja Jaskiera oraz opracowanie procesu miejskiego Jana Cervusa Tucholczyka („Farrago actionum”), a także ukazanie się ważnych dzieł Jana Cerasinusa Kirsteina („Enchiridion” i „O prawie i fołdrowaniu”)⁸⁰. Wśród wybitniejszych postaci epoki

⁷⁶ Por. J. BARDACH, *Statuty litewskie a prawo rzymskie*, Warszawa 1999; S. GODEK, *Prawo rzymskie w dawnej Rzeczypospolitej...*, s. 48 i n.; IDEM, *Elementy prawa rzymskiego w III Statucie litewskim (1588)*, Warszawa 2004; IDEM, *Prawo rzymskie w Polsce przedrozbiorowej...*, s. 55 i n.; A. B. ZAKRZEWSKI, *Wielkie Księstwo Litewskie (XVI-XVIII w.). Prawo – ustrój – społeczeństwo*, Warszawa 2013, s. 38 i n.

⁷⁷ J. MATUSZEWSKI, *Prawo niemieckie w Statutach...*, s. 65 i n. Por. korektę tego poglądu J. SONDEL, *Aleksander Mickiewicz...*, s. 19.

⁷⁸ I Statut grozi zabójcy rodzica śmiercią, ale nie zna kary worka. Występuje ona w Statutach z 1566 i 1588 r. Mickiewicz poszedł za opinią Czackiego, który utrzymywał, że *poena cullei* znana była już Statutowi z 1529 r. Prawo niemieckie znało karę worka, o czym Mickiewicz wiedział. S. GODEK, *Kara worka w prawie dawnej Rzeczypospolitej*, [w:] *‘Contra leges et bonos mores’. Przepięstwa obyczajowe w starożytnej Grecji i Rzymie*, pod red. H. KOWALSKIEGO i M. KURYŁOWICZA, Lublin 2005, s. 91-100.

⁷⁹ *Kurs prawa...*, k. 179v i n., 199v i n.

⁸⁰ W kontekście tego ostatniego wspomniał Mickiewicz o krytycznych wśród szlachty polskiej głosach o prawie rzymskim.

zygmuntowskiej zasłużonych dla rozwoju prawa wymienił słynnego romanistę Piotra Rojzjusza. Zwrócił też uwagę na rolę prawa chełmińskiego w Prusach Królewskich.

Kreśląc historię prawa w Rzeczypospolitej w okresie od śmierci ostatniego Jagiellona do wstąpienia na tron Stanisława Augusta Poniatowskiego⁸¹ Mickiewicz także wielokrotnie odnosił się do problemu wpływów obcych na prawo rodzime. Krzemieniecki profesor odnotował przede wszystkim ożywioną działalność pisarzy prawa niemieckiego z Pawłem Szczerbiczem i Bartłojem Groickim na czele, która w niemałym stopniu przyczyniła się do popularyzacji prawa magdeburskiego, głównie za sprawą poczytnych dzieł piszącego po polsku Groickiego. Zauważył też, że do upowszechnienia się prawa rzymskiego i kanonicznego na Litwie przyczyniła się fundacja Akademii w Wilnie za czasów Stefana Batorego⁸².

Sporo miejsca poświęcił pracom kodyfikacyjnym, których efektem był III Statut litewski⁸³. Przy tej okazji ponownie nawiązał do wspomnianego już przepisu, który zezwalał sędziemu w przypadku luki w prawie statutowym odwołać się do innych praw chrześcijańskich z czego wnioskował, że „znajdują się w tym Statucie inne prawa, jak prawa polskie, niemało niemieckich, rzymskich”. Nie odważył się jednak sformułować wniosku, że prawo rzymskie było na podstawie wspomnianego przepisu subsydiarne w stosunku do prawa litewskiego. Za zromanizowane uznał Mickiewicz przepisy III Statutu o wydziedziczeniu dzieci przez rodziców, o karze za pozbawienie życia rodzica przez dziecko, o testamentach uprzywilejowanych (czynionych na wojnie) i o sądach polubownych.

Zauważył Mickiewicz usiłowania Tomasza Dreznera do wykazania podobieństw między prawem polskim i rzymskim („Setnica porównań praw rzymskich z polskimi”), ale wyraźnie zbagatelizował badawcze zacięcie i metodę tego pisarza stwierdzając, że jego porównania są „bardzo dziwaczne”. Mickiewicz z wyraźną ironią dawał przykład sty-

⁸¹ *Kurs prawa...*, k. 183r i n.

⁸² *Ibidem*, k. 190r i n. Por. też S. GODEK, *Prawo rzymskie w Polsce przedrozbiorowej...*, s. 52.

⁸³ *Kurs prawa...*, k. 194r i n.

lu dociekań Dreznera. Pisarz ten mianowicie „Powiada, że w Rzymie mieli senat”, Polacy też, że Rzymianie wybierali urzędników, Polacy podobnie, zatem wpływ prawa rzymskiego na polskie został w tych punktach dowiedziony⁸⁴. Całkiem serio odniósł się Mickiewicz do opracowania Teodora Tyszkiewicza, zawierającego przekład Instytucji Justyniana oraz dzieła Jana Zamoyskiego o rzymskim senacie⁸⁵. Wysoko oceniał natomiast twórczość Mikołaja Zalasowskiego („Ius regni Poloniae”), o którego dziele twierdził, że nie jest to prosty zbiór statutów, ale „książka naukowa” zawierająca w dwóch tomach wykład prawa publicznego i prywatnego. Mickiewicz podnosił, że Zalasowski z przedstawieniem praw polskich i litewskich „połączył znajomość praw obcych rzymskiego, niemieckiego i innych tak dalece”, że jego dzieło – dopóki nie wyszło opus magnum Czackiego – „uchodziło za najlepsze”⁸⁶.

Analiza wyselekcjonowanych z wykładu Aleksandra Mickiewicza fragmentów poświęconych dziejom prawa rzymskiego w Polsce oraz ówczesnej naukowej dyskusji na ten temat nasuwa wniosek, że krzemieniecki profesor powtórzył zasadniczo swe wcześniejsze poglądy wyłożone w rozprawie z 1822 r. opublikowanej na łamach «Dziennika Warszawskiego» w trzy lata później. Rozwijaniu tych wątków nie służył zapewne fakt, że prezentował je w ramach zwartego kursu prawa i jego historii dla młodzieży szkolnej i choćby ta okoliczność wymuszała zachowanie pewnych proporcji w zakresie poruszanej materii. Jedna odmiana wydaje się być znacząca. Otóż Mickiewicz, generalnie sceptyczny wcześniej w kwestii wpływów prawa rzymskiego na pol-

⁸⁴ Ibidem, k. 201v i n. W sposób bardziej przychylny komentował Mickiewicz inne dzieła Dreznera. Por. też k. 56v i n.

⁸⁵ Ibidem, k. 202r i n. Dzieło Zamoyskiego budziło już wcześniej ciekawość badaczy. Było ono przedmiotem wykładu inauguracyjnego wygłoszonego przez Jana Wincentego Bandtkie w dniu 1 października 1811 r. w Warszawie w Szkole Nauk Prawa i Administracji. Por. W. WITKOWSKI, *Jan Wincenty Bandtkie w obronie „De senatu Romano” Jana Zamoyskiego*, «Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego» 4/1999, s. 199-209.

⁸⁶ *Kurs prawa...*, k. 208r. O wymienionych przez Mickiewicza pisarzach por. obszerniej S. GODEK, *Prawo rzymskie w dawnej Rzeczypospolitej...*, s. 57 i n.

skie w dobie panowania pierwszych Piastów, wyraźnie pod wpływem pism Lelewela zaczyna widzieć szerzej i dostrzegać więcej przejawów takiego oddziaływania. Co więcej, o elementach romanistycznych w prawie polskim, i to aż po ustawodawstwo wiślicko-piotrkowskie, Mickiewicz zaczyna mówić nie tylko argumentami Lelewela, ale nawet jego językiem.

ROMAN LAW IN POLAND-LITHUANIA IN THE LIGHT
OF ALEKSANDER MICKIEWICZ'S 1829 LECTURE ON POLISH CIVIL LAW

Summary

The Polish Academy of Sciences library collection at Kórnik holds a manuscript with a lecture on Polish civil law and its history delivered by Aleksander Mickiewicz in 1829 at Krzemieniec School. This lecture provides us with a general idea of Mickiewicz's views on the impact of Roman law on the development of Polish legal culture. Mickiewicz was rather critical of the views of Tadeusz Czacki, who had argued that Polish law was derived from Scandinavian law. Mickiewicz believed that Polish law under the early kings and princes of the Piast dynasty was a native creation, though subject to limited influence from Roman and German law. He held that Roman law originally came to Poland through canon law, but its influence was superficial. It was manifest in proceedings in the royal courts and in the borrowing of certain terms, which were sometimes used to designate purely indigenous legal institutions. This was also true of the usage of Roman terminology in Polish medieval chronicles. Mickiewicz saw the Roman elements in the 14th-century Statutes of Casimir the Great as an erudite display by their authors or as later additions to the original collection. Mickiewicz also devoted much attention to Lithuanian law. In particular, he showed that the Lithuanian Statutes were subject to the influence of many foreign systems of law including a number of elements borrowed from Roman law (wills, disinheritance, the penalty for parricide). Mickiewicz was convinced that Roman law appeared in the Grand Duchy at the same

time as German law, and in connection with Lithuanian peregrinations for study abroad.

Słowa kluczowe: Aleksander Mickiewicz, prawo rzymskie w Polsce.

Keywords: Aleksander Mickiewicz, Roman law in Poland.